

Rospuda - mieliśmy rację

Wiedzieliśmy to przed kilkunastu i przed kilku laty, wiemy i teraz – w sprawie Rospudy racja była po naszej stronie. Dochodzenie do sukcesu, jakim finalnie stało się ocalenie cennych bagien w Dolinie Rospudy, trwało wiele lat. Można nawet powiedzieć śmiało – trwało za długo. Na szczęście otwarta miesiąc temu obwodnica Augustowa w wariancie przez Raczki kończy na zawsze dyskusję o tym, jak należało ją wybudować. Boli jednak to, że 15 lat temu nikt nas nie słuchał, a kolejne ekipy rządzące konsekwentnie parły do realizacji budowy przez najcenniejszą część doliny, przy okazji marnując czas, pieniądze i zaufanie społeczne.

Miodokwiat i rezerwat

W 1986 r. rodzi się pomysł powołania rezerwatu dla ochrony rzadkiego na świecie, a jedyne w Polsce stanowiska miodokwiatu krzyżowego. O Rospudzie wie niewiele osób interesujących się ochroną przyrody w Polsce, znana jest ona głównie miłośnikom roślin lub spływów kajakarskich. Na początku lat 90., gdy okazało się, że pomysł poprowadzenia drogi w rejonie Augustowa może zagrozić planowanemu rezerwatowi przyrody, do obrony doliny wzywają przyrodnicy i organizacje społeczne.

Dzieje się to niedługo po medialnym proteście na Górze Św. Anny na Opolszczyźnie (1998). Tam, pierwszy raz w wolnej Polsce, doszło do ostrego konfliktu o przebieg drogi przez tereny przyrodniczo cenne. Protest, który szeroko relacjonowały i komentowały media, przez ekologów został przegrany. Już w 1996 r. przy budowie autostrady A4 zastosowano urzędniczy wybieg polegający na wyłączeniu pasa autostrady z obszaru Parku Krajobrazowego Góra Św. Anny, który do dziś dzieli się na część południową i północną. Ta cyniczna decyzja spowodowała zniszczenie „Perły Śląska”, jedyne wzniesienia w całym krajobrazie Śląska Opolskiego. Autostrada przebiega przez środek cennego terenu leśnego, nieopodal kilku rezerwatów i Pomnika Czynu Powstańczego. Działania przyrodników i ekologów przyszły zbyt późno.



Rospuda. Fot. Piotr Fiedorowicz

W 1998 r. Oddział Północno-Wschodni Pracowni na rzecz Wszystkich Istot z Siemiatycz oraz lokalne Stowarzyszenie „Ruch na rzecz Ziemi” z Suwałk rozpoczęły działania mające na celu zmianę przebiegu lokalizacji trasy obwodnicy Augustowa. 3 marca 1999 r. Greenpeace przysłała obrońcom doliny Rospudy list z poparciem działań służących zachowaniu wartości przyrodniczych doliny w niezmiennym, naturalnym stanie. W kwietniu 1999 r. Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot na łamach „Dzikiego Życia” wzywa do kampanii.

Pospolite ruszenie

W kolejnych latach sprawa Rospudy staje się w Polsce tematem ekologicznym nr 1. Za doliną wstawia się ponad 400 polskich naukowców i ekspertów, pod petycją „Gazety Wyborczej” podpisuje się ponad 150 tys. osób, temat wspiera wielu eurodeputowanych oraz Rzecznik Praw Obywatelskich. Z inicjatywy Pracowni na rzecz Wszystkich Istot pod Apelem Ludzi Kultury podpisuje się kilkadziesiąt osób, m.in. Krystyna Janda, Jerzy Owsiak, Wojciech Eichelberger, Anna Maria Jopek, Artur Barciś, Wojciech Malajkat, Marek Kondrat, Olga Tokarczuk, Kazimierz Orłoś.



Obóz obrońców Rospudy w Gatne II, założony na prywatnej ziemi, będącej własnością kilku organizacji pozarządowych i osób prywatnych, istniał zaledwie jedną dobę – oficjalnie zamknięty ze względu na wypowiedź premiera Jarosława Kaczyńskiego o wstrzymaniu prac w Dolinie Rospudy, lipiec 2007 r. Fot. Maciej Pluciński

O problemie piszą w zasadzie wszystkie media, nawet te, które z rzadka interesują się sprawami ochrony przyrody. W dwóch kluczowych momentach 2007 r. (luty i lipiec) ekologowie bezpośrednio w terenie nie dopuszczają do wejścia z pracami na teren doliny.

Przekazana 31 lipca 2007 r. deklaracja Premiera Jarosława Kaczyńskiego o nierozpoczynaniu prac przy obwodnicy Augustowa na obszarze Natura 2000 do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości, staje się – jak się później okazało – początkiem drogi do zwycięstwa, czyli wyboru wariantu obwodnicy Augustowa przez Raczki.

Pod koniec 2012 r. Wojewoda Podlaski podpisuje pozwolenie na budowę dla obwodnicy Augustowa. A od miesiąca obwodnica jest otwarta dla ruchu samochodowego.

Ocalenie Rospudy stało się faktem.

Czego uczy Rospuda?

Decydujące lata kampanii dla ochrony Rospudy zbiegły się ze zwiększonym zainteresowaniem przyrodników sprawami budowy dróg, autostrad i linii kolejowych w kontekście ich wpływu na

środowisko naturalne, korytarze migracyjne zwierząt i zachowanie łączności ekologicznej. Wywołane na fali obrony Góry Św. Anny i Rospudy, okazały się tematami o zdecydowanie większym znaczeniu niż wcześniej można było przewidzieć, przede wszystkim ze względu na ilość i zakres planowanych inwestycji drogowych. Okazało się, że ten temat na lata związał przyrodników pracą.

W tym samym czasie zaczęły ukazywać się publikacje dotyczące ochrony korytarzy ekologicznych (choćby te wydawane przez Pracownię - „Poradnik ochrony płazów” czy „Poradnik projektowania przejść dla zwierząt i działań ograniczających śmiertelność fauny przy drogach”), doszło do stałej współpracy na linii przyrodnicy - projektanci - drogowcy, zorganizowano kilka znaczących konferencji.

W pewnym momencie można było nawet odnieść wrażenie, że i po drugiej stronie (głównie wśród drogowców) czuć zrozumienie tematu - należy stosować optymalne rozwiązania chroniące faunę przy drogach i że zagospodzą one na dobre jako część dobrych praktyk przy realizacji każdej inwestycji. Tak się niestety nie stało. Tragiczne wypadki na obwodnicy Mińska Mazowieckiego (z 2012 i 2014 r. - kolizje z łosiem) czy sytuacja budowy S-7 od Skarżyska-Kamiennej do granicy województwa mazowieckiego, pokazują, że drogowcy - pomimo możliwości - wciąż dalecy są od wykonywania swojej pracy z uwzględnieniem pełnego bezpieczeństwa ludzi i zwierząt oraz wysokich standardów środowiskowych.

Od „przesilenia” na Rospudzie minęło ponad 7 lat. Wystarczająco dużo dla drogowców i polityków, aby zapomnieć, o co w niej chodziło, a zarazem na tyle niedawno, by ogrzać się w ciepłe otwierania obwodnicy, co zrobił w przededniu wyborów samorządowych Leszek Cieślak (burmistrz Augustowa z czasów sporów o Rospudę), przypisując sobie sukces jej powstania. A rację mieli ekolodzy, przyrodnicy i znaczna część społeczeństwa, która opowiedziała się za ochroną Rospudy i wariantem drogi omijającym dolinę.

Gdy dołożymy do tego fakt, że Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie wypłaciła wszystkich odszkodowań dla ludzi, którzy zostali wywłaszczeni pod budowę świeżo oddanej do użytku obwodnicy oraz że nie wywiązała się z naprawy szkód i nie wykonała pełnej rekultywacji terenu zniszczonego pod budowę obwodnicy w wariantcie, który pierwotnie forsowała, a który został wybudowany całkowicie niepotrzebnie w roku 2007 - otrzymujemy obraz mało wydolnej instytucji.

Dla nas Rospuda po latach pozostaje lekcją, że jedno zwycięstwo (choćby i znaczące) nie skutkuje tym, iż znikną inne problemy. Wciąż trzeba powtarzać swoje argumenty, aby w innych miejscach zachowana była cenna przyroda oraz spełnione wysokie standardy bezpieczeństwa dla ludzi i zwierząt.

Grzegorz Bożek